

BENZYNA ZNOWU POWYŻEJ 4 ZŁ ZA LITR

Benzyna 95 na stacjach paliwa znowu powyżej 4 zł za litr - podaje BM Reflex.

"Spodziewamy się wzrostu cen w nadchodzącym tygodniu dla wszystkich paliw" - dodaje e-petrol.

Jak napisali w piątkowym komentarzu analitycy portalu e-petrol, odmrażanie gospodarki oznacza większe zapotrzebowanie na paliwa - a większy popyt oznacza możliwość zwwyżki cen. Taka sytuacja właśnie ma miejsce na krajowych stacjach benzynowych. Powoli żegnamy niskie ceny z czasu apogeum pandemii koronawirusa.

Portal prognozuje, że w okresie między 25 i 31 maja 2020 podwyżka cen na stacjach obejmie wszystkich paliw. Według jego analityków średnia cena benzyny Pb98 ułokuje się na poziomie 4,32-4,44 zł/l, popularna 95-ka kosztować może od 3,97 do 4,12 zł/l.

"Zmiana w górę dla oleju napędowego będzie również odczuwalna i jego cena znajdzie się w przedziale od 3,99 do 4,12 zł/l. Nie będzie także obniżek cen autogazu, a średnia cena tego paliwa wyniesie od 1,69 do 1,78 zł/litr" - czytamy w prognozie.

Według BM Reflex, wzrost cen ropy Brent w okolice 36 dolarów za baryłkę przyspieszył zapoczątkowane już w poprzednim tygodniu podwyżki cen na stacjach. W piątek rano ropa Brent kosztowała 34 dol. za baryłkę, natomiast ropa WTI 31,50 dolarów. "Odbicie cen ropy naftowej, to efekt oczekiwań na wyraźne polepszenie rynkowych fundamentów wraz z malejącą produkcją ropy naftowej oraz poprawą popytowej strony rynku" - czytamy.

Jak wskazało biuro, zarówno OPEC jak i MAE oczekują wyraźniejszego odbicia i wzrostu konsumpcji w III kwartale tego roku. Jeśli w najbliższym czasie nie będziemy mieli II fali epidemii koronawirusa i powrotu do obostrzeń dotyczących przemieszczania się w poszczególnych gospodarkach, wówczas w III kwartale tego roku nadwyżka podaży ropy naftowej powinna zamienić się w niedobór podaży i spadek zapasów ropy naftowej. "Bardzo prawdopodobne więc, że ceny ropy naftowej Brent wzrosną w rejon 50 dol za baryłkę, natomiast WTI w okolice 40 dol za baryłkę" - oceniają analitycy BM Reflex.

Jak wskazał e-petrol, ostatnie tygodnie, w których wchodzi w życie ograniczenia w wydobywaniu ropy i zaczyna odbudowywać się popyt na paliwa, pokazują, że czarny scenariusz braku dostępności pojemności magazynowych na rynku naftowym raczej się już nie zrealizuje. "To wpływa na poprawę nastrojów wśród inwestorów, którzy coraz odważniej wracają na rynek ropy. Jeśli światowa gospodarka, zgodnie z oczekiwaniami części ekonomistów, zaliczy odbicie w kształcie litery V, to obecne poziomy cen surowca nadal mogą być atrakcyjne dla kupujących" - czytamy.

Nadmierny optymizm na rynku naftowym studzić mogą jednak ostrzeżenia dotyczące kolejnej fali epidemii. Scenariusz powrotu ograniczeń jesienią, wraz z możliwym ponownym wzrostem zachorowań na COVID-19, w dłuższym terminie będzie ciążył notowaniom surowca i może ograniczać skalę potencjalnego wzrostu - ocenia e-petrol. (PAP)